

V OGÓLNOŠKOLNE DYKTANDO DŁUGOSZOWSKIE
KATEGORIA KLAS IV – VIII

Hrubieszów, 25 lutego 2022 r.

Tato Kochany!

Jak sobie teraz przypominam, chmury gromadziły się na horyzoncie już od kilku dni. Najpierw niepostrzeżenie, jak czyhająca w kryjówce wataha drapieżników. Poranne zorze i zachody lśniły purpurą. Piękne były, ale niepokojące...

W przeddzień katastrofy spiżowe chmury zagarnęły w błyskawicznym już tempie cały nieboskłon. Natura znieruchomiła jak rzeźba, nawet rozchybotane zboża. Wszystkie stworzenia wstrzymały oddech.

Burza rozpętała się tuż, tuż przed świtem. Wiem, bo nie zmrużyłem oka całą noc mimo znużenia. Ziemia drżała, niebo eksplodowało raz po raz. Zewsząd. Znikąd. Dziś wiadomo, że ze wschodu. Rażące ziemię pioruny, bombardowanie gradu, bezlitosna wichura. Huk i chaos. Barbarzyński żywioł ranił i niszczył bez skrupułów. Może to dobrze, że przez ciemne szyby nie mogliśmy dostrzec wszystkiego?

Wiem, żartujecie sobie ze mnie, że nie umiem mówić inaczej jak poeta, lecz tak to odczuwałem. Ja rozumiem więcej niż myślicie. Nawet Bożydarowi oczy spoważniały, jakby miał lat trzydzieści, nie – trzy... Chciałbym być z Tobą, Tato. Obiecaj, że wkrótce do nas przyjeżdżasz!

Jędrzej

PS Niepokoją mnie złe myśli. Czy burza, Tato, może rozprzestrzenić się na cały świat jak wirus?